

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 11 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 157 (1081)

Jednolita waluta dla Berlina

Propozycje min. Wyszyńskiego na konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw rozpoczęło się od dyskusji nad kwestią, czy ministrowie mają przesłać instrukcje do 4 komendantów wojskowych Berlina w sprawie przeprowadzenia przez nich perfraktacji, dotyczących zagadnień wymiany handlowej i komunikacji. Min. Wyszyński wyraził zgodę na przesłanie instrukcji.

Następnie min. Schuman zaproponował przejście do trzeciego punktu porządku dziennego, a mianowicie do kwestii traktatu pokojowego z Niemcami.

Min. Wyszyński zwrócił uwagę, że punkt drugi nie został jeszcze wyczerpany, ponieważ obok kwestii wyborów, komendantury itd. pozostaje do omówienia sprawa waluty. Dlatego min. Wyszyński sprzeciwił się przejściu do punktu trzeciego.

Po dyskusji **MINISTROWIE ZGODZILI SIĘ NA OMÓWIENIE PROBLEMU WALUTY.**

Min. Wyszyński oświadczył, iż — zdaniem delegacji radzieckiej — przy omawianiu tej sprawy należy przyjąć za podstawę porozumienie, zawarte przez 4 mocarstwa w Moskwie w sierpniu 1948 r. Pierwszą częścią dyrektyw, wynikających z tego porozumienia, dotyczy zniesienia ograniczeń transportowych, druga zaś — wycofania marki zachodniej z Berlina i wprowadzenia marki strefy radzieckiej jako waluty wyłączonej.

Zlecenia, ustalone wówczas były brane pod uwagę, lecz, niestety, nie osiągnięto ostatecznego porozumienia. Delegacja radziecka wyraża nadzieję, że przy obopólnej dobrej woli możliwe będzie osiągnięcie porozumienia na podstawie rezolucji komitetu Rady Bezpieczeństwa z lutego 1949 r., który przygotował rozwiązanie problemu waluty zgodnie ze stanowiskiem mocarstw ustalonym w sierpniu 1948 r.

Propozycje radzieckie sprzeciwiają się m. in. do tego, iż należy wprowadzić jednolitą walutę na terenie całego Berlina, którą winna być marka strefy radzieckiej, zgodnie z dyrektywami moskiewskimi 4 mocarstw z sierpnia 1948 roku.

dzieleny, nie można stosować dyrektyw, opracowanych w sierpniu 1948 r. wprowadzając jednej waluty na terenie całego Berlina.

ODPOWIEDZ

MIN. WYSZYŃSKIEGO

Min. Wyszyński podkreślił w odpowiedzi, że sekretarz stanu Marshall w piśmie do Rady Bezpieczeństwa stwierdził, iż rząd St. Zjednoczonych uznaje dyrektywy z sierpnia 1948 r. Ministrowie Acheson i Schuman oświadczyli, że w warunkach obecnych, tj. gdy Berlin podzielony jest na dwie części, nie można stosować dyrektyw moskiewskich, przewidujących jedną walutę dla całego Berlina.

Innego zdania jednak byli eksperci komisji technicznej Rady Bezpieczeństwa. Co prawda, sprawozdanie tej komisji nie jest prawem wiążącym, jest to jednak opinia doświadczonych ekspertów, kompetentnych do oceny sytuacji finansowej Berlina. Z opinii ich powinno na się liczyć również konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa głosował przeciwko rezolucji w sprawie rozwiązania problemu finansowego Berlina. Stanowisko jego podsytykowane było jednak nie tym, co postanowiono w tej rezolucji, lecz tym, co w niej pominięto, rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie uwzględniła bowiem jednocześnie w zniesieniu wzajemnych ograniczeń komunikacyjnych.

W końcu min. Wyszyński zaznaczył, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina NIE JEST „STRATĄ CZASU”, gdyż może się ona przytoczyć do wyjaśnienia za gadnienia niemieckiego. Ci, którzy przeciwstawiali się dyskusji na ten temat, manifestują w ten sposób swą wole utraty rozbiła Niemiec.

„Delegacja radziecka nie może się pogodzić z takim stanowiskiem. Może nie osiągniemy porozumienia — powiedział min. Wyszyński — nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy prowadzić dyskusji w tej sprawie”.

Po krótkiej dyskusji postanowiono w piątek kontynuować obrady na temat drugiego punktu porządku dziennego oraz przystąpić do trzeciego punktu.

PARYŻ (obsł. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przewodniczył minister Schuman, który uprzednio wziął udział w posiedzeniu rządu francuskiego. Prezydent Francji, Auriol, podejmował wczoraj śniadaniem ministra Wyszyńskiego. Obecni byli premier Queuille i min. Schuman.

SYSTEM TRÓJKOWY

USPRAWNIA PRACĘ

W CIĄGU 8-MI GODZ. 1 ZESPÓŁ TRÓJKOWY

6-CIU LUDZI

4183 m³

a d z i ś . . .

ZAWROTNY REKORD trójki murarskiej Beton-Stalu

23.356 cegieł — w 8 godzin

WARSZAWA (PAP) Na budowie osiedla robotniczego w Stalowej Woli padł nowy rekord murarski, bijący o 5 tysięcy cegieł wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie. W kraju rekord ten należy do trójki murarskiej „Beton-

Stalu”: Witolda Majorowskiego z pomocnikami — Czesławem Wiechtem i Antonim Archackim, która w ciągu 8-godzinnego dnia pracy ułożyła 23,356 sztuk cegieł, murując 66,75 mtr. sześć. ściany murarskiej.

Solidarność robotników rolnych Francji i Włoch

PARYŻ (PAP) Francuska Federacja Robotników Rolnych wydała odezwę, w której solidaryzuje się z 2-ma milionami włoskich robotników rolnych, strajkujących od trzech tygodni i wyraża oburzenie z powodu represji stosowanych przez rząd włoski wobec strajkujących.

Biuro Federacji przesłało na ręce włoskiej Federacji Robotników Rolnych 100 tysięcy franków na rzecz pomocy strajkującym i ogłosiło zbiórki pieniędzy na ten cel w całym kraju.

„Złote góry” Marshalla

300 miliardów deficytu

PARYŻ (PAP) — Podano tu urzędowo do wiadomości, że wpływy skarbu państwa w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku bieżącego wyniosły 374 miliardy franków wobec przewidywanych 560 miliardów franków.

„Humanité”, analizując dotychczasowy przebieg wykonania budżetu, dochodzi do wniosku, że łączny deficyt budżetowy w roku 1949 przekroczy 300 miliardów franków. (w)

Zbrojne prowokacje rządu ateńskiego wobec Albanii

TIRANA (PAP) Wiceminister spraw zagranicznych Albanii — Muftiu, przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lide pismo, w którym wylicza 58 wypadków zbrojnych prowokacji rządu ateńskiego wobec Albanii w okresie między 4 kwietnia a 8 maja br. Wiceminister Muftiu podkreśla, że ostatnio prowokacje te stały się częstsze i nabrały bardziej agresywnego charakteru.

OŚWIADCZENIE
ACHESONA I SCHUMANA
Min. Acheson złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych nie jest związany ani dyrektywami, opracowanymi w Moskwie w sierpniu 1948 r., ani sprawozdaniem komitetu Rady Bezpieczeństwa. Acheson zwrócił uwagę, że dyrektywy moskiewskie miały być zatwierdzone przez komendantów Berlina. Ponieważ nie zostały zatwierdzone — zdaniem mówcy — nie obowiązują.

Sekretarz stanu USA wyraził w konkluzji pogląd, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina jest „stratą czasu”. Min. Schuman oświadczył, że w chwili, gdy uzgodniono dyrektywy moskiewskie, jedyną administracyjną Berliną jeszcze istniała. Obecnie jednak, gdy Berlin jest już po-

Przyjaźń narodów ZSRR, Anglii i USA

— najlepszą gwarancją trwałego pokoju na całym świecie

Oreǳie Radzieckiej Ukrainy do związkowców Szkocji

MOSKWA (PAP) W dniach od 8 do 9 czerwca odbyły się w Kijowie, Charkowie i innych miastach Republiki Ukrainskiej masowe wiece, w których brało udział ponad 160 tysięcy osób, przedstawicieli Związków Zawodowych i inteligencji.

Na wiecu w Kijowie uchwalono oreǳie do przewodniczącego komitetu organizacyjnego Związków Zawodowych Szkocji, Petera Hardy, i generalnego sekretarza Towarzystwa Przyjaźni Szkocko-Radzieckiej, Thomasa Morrexa. Oreǳzie to jest odpowiedzią na apel 130 tysięcy członków szkockich związków zawodowych, wzywający do międzynarodowej jedności w walce o pokój.

Oreǳzie uchwalone na wiecu w Kijowie, gorąco wita czolowiczy przedstawicieli szkockiej klasy robotniczej, którzy podnieśli swój głos w obronie pokoju. Masy pracujące Ukrainy — stwierdza m. in. oreǳzie — tak jak narody innych republik Związku Radzieckiego, szczerze dążą do utrzymania i rozwoju współpracy międzynarodowej, dążą do tego, by żyć w pokoju i przyjaźni z narodami Anglii i Stanów Zjednoczonych, albowiem PRZYJAŹN NARODÓW ZSRR, ANGLII I USA, WE-

DLUG NASZEGO GŁĘBOKIEGO PRZEKONANIA. JEST NAJLEPSZĄ GWARANCJĄ TRWAŁEGO POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Macie rację, twierdząc, że przyszłość narodu angielskiego zależy od rozszerzenia stosunków handlowych i ustanowienia na długi okres czasu pokojowej współpracy Anglii z całym światem, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Macie rację, odrzucając rozprzestrzeniane przez podżegaczy wojennych oszczerstwa, że ZSRR pragnie jakoby wojny.

ZWIĄZEK RADZIECKI — BRZMI DALEJ OREǳIE

JEST NAJBARDZIEJ GORĄCYM I KONSEKWENTNYM BOJOWNIKIEM O POKÓJ I DEMOKRACJĘ NA CAŁYM ŚWIECIE.

Nasz wielki wódz i nauczyciel — Stalin niejednokrotnie podkreślał, że Związek Radziecki pragnie trwałego pokoju światowego, rozwoju przyjaźni między narodami i rozszerzenia stosunków handlowych i kulturalnych między krajami.

Oreǳzie kończy się słowami: „NIECH ŻYJE BRATERSKI SOJUSZ NARODÓW ANGLII I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W IOH WALCE O POKÓJ ŚWIATOWY!!!”

Zobowiązania załogi „Wólczanki” dla uczczenia V rocznicy wydania Manifestu PKWN

Dzień 22 lipca 1944 r. był momentem przełomowym w naszej historii. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest początkiem nowych dziełw Polski Odrodzonej, w której rządy objęły masy pracujące — robotnicy i chłopi.

Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka”, doceniając historyczne znaczenie tego dnia postanowiła 2 czerwca, w chwili gdy w Warszawie toczyły się obrady Kongresu Związków Zawodowych, uczcić 5-letnią rocznicę powstania historycznego Manifestu PKWN przez wykonanie planu produkcyjnego za miesiąc lipiec do dnia 28 lipca 1949 r. oraz zaoszczędzenie 925.000 zł.

Cyniczne tłumaczenia delegata Francji w sprawie oburzającego traktowania delegata polskiego nie znalazły uznania wśród członków UNESCO

Na czwartkowym posiedzeniu popołudniowym Komitetu Wykonawczego UNESCO, przedstawiciel Francji Seydoux usiłował bronić postępowania władz francuskich, które nie udzieliły na czas wizy wjazdowej członkowi Komitetu Wykonawczego i stałemu delegatowi Polski — prof. Stanisławowi Arnoldowi.

Seydoux utrzymywał, że ambasador francuski przyznał prof. Arnoldowi wizę w dniu 7 bm. Wbrew oczywistym faktom Seydoux twierdził, że artykuły w prasie polskiej, piętnujące postępowanie władz francuskich ukazały się już 8 bm. rano, kiedy decyzja ambasadora nie była jeszcze znana. co — zdaniem mówcy — świadczy o z góry ukartowanej kampanii.

Wiadomo jednak powszechnie, że artykuły te zostały opublikowane dopiero 9 bm., a o nadejściu zgody na udzielenie wizy prof. Arnoldowi ambasada francuska w Warszawie doniosła dopiero w piątek 10 bm. o godzinie 17-ej. W zakończeniu Seydoux zwrócił się do przedstawiciela Pol-

ski z prośbą o poinformowanie o tym Rządu Polskiego. Przedstawiciel Polski odrzucił propozycję Seydoux. Oświadczył on, że niedopuszczalne jest nie delegatów „niepożądanych” na konferencję międzynarodową, że stało się już praktyką zmierzającą do tego, by wpływać na ich przebieg i uchwały.

Następnie przedstawiciel Polski domagał się, by Komitet Wykonawczy UNESCO uchwalił wniosek w sprawie interwencji Komitetu Wykonawczego we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Komitet Wykonawczy UNESCO przychylił się do wniosku przedstawiciela Polski WBREW opozycji Seydoux, który okazał się w całkowitym odosobnieniu.

360 tys. ton nawozów sztucznych dla chłopów

WARSZAWA (PAP) Na tegoroczne siewy jesienne, pod uprawy ogólne, chłopom otrzymają ogółem ok. 360.000 ton nawozów sztucznych. Podobnie, jak podczas sprzedaży na siewy wiosenne, mało- i średniorolni chłopci korzystają będą z jak najdalej idących udogodnień. Do 15 sierpnia rb. spółdzielnie sprzedawać będą nawozy fosforowe i azotowe wyłącznie rolnikom, których gospodarstwa nie przekraczają 12 ha, z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie granica ta wy-

nosi 15 ha. Wyjątek stanowią również ziemie zachodnie, na których nie obowiązują żadne ograniczenia.

Działania wojenne w Indonezji

HAGA (PAP) Jak donosi Agencja ANP, na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Indonezyjczycy atakują pozycje holenderskie i przeciwna linie komunikacyjne.

W sobotę, dnia 11 czerwca br. i w niedzielę, dnia 12-go czerwca w Centralnej Szkole PZPR—Aleja Kościuszki 65 odbędzie się

I-sza KONFERENCJA MIEJSKA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Początek obrad w sobotę, o godz. 14-ej; w niedzielę o godz. 8-ej rano.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR

Wysokie kary więzienia dla sabotażystów wrocławskich

WROCLAW (PAP) W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom z Centrali Żelaza i Stali we Wrocławiu, zeznawało 12 dalszych świadków, przeważnie pracowników tej instytucji.

Świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia o sabotażu w dniu rozprawy przeciwko Mierzejewskiemu, Rowińskiemu, Plucińskiemu dostaw wyrobów hutniczych dla przemysłu państwowego.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Mierzejewski Stanisław skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, zaś Pluciński Alojzy i Rowiński Zbigniew — na 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10 każdy. Pozostali oskarżeni, Sioch Roman i Nachtman Józef skazani zostali na 8 lat więzienia, a Ciełuch Zenon na 6 lat więzienia. Sprawę pozostałych oskarżonych, Świerca i Miecica, sąd postanowił skierować na drogę postępowania zwykłego.

Ważny etap na drodze rozwoju ruchu zawodowego w Polsce

Streszczenie uchwał II-go Kongresu Związków Zawodowych

Zakończony przed kilkoma dniami II Kongres Związków Zawodowych powziął szereg ważnych uchwał, wytyczających dalsze drogi działania tej najbardziej masowej organizacji polskiej klasy robotniczej.

Żeby móc dać słuszną odpowiedź na pytanie: jakimi drogami wznieść dalej kroczyć ruch zawodowy w Polsce, żeby móc odpowiedzieć na pytanie: jaką rolę i zadania mają związki zawodowe w naszym życiu, w ustroju demokracji ludowej.

Kongres Związków Zawodowych dał odpowiedź na to pytanie: „Związki Zawodowe — stwierdzają uchwały Kongresu — stały się najbardziej masową, powszechną, bezpartyjną organizacją klasy robotniczej, reprezentującą jej codzienne interesy i mobilizującą masę do walki o realizację zadań, stojących przed naszym państwem i jego kierowniczą siłą — klasą robotniczą. Organizując i mobilizując aktywny udział mas w realizowaniu tych zadań — związki zawodowe są szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu”.

Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych oparte na zasadach marksizmu-leninizmu są w ten sposób uwienczeniem długoletniej walki przeciwko wpływom reformizmu, tradeunionizmu i syndykalizmu, „które były przejawem spuścizny i nacisku ideologicznego elementów burżuazyjnych i drobnomieszczańskich na słabsze ognia ruchu zawodowego”. Przełomowe znaczenie w tej walce — podkreślił Kongres — miały wskazania i uchwały lipcowe i sierpniowe Plenum KC PPR, wrześniowej Rady Naczelnej PPS oraz Kongresu PZPR.

Kongres Związków Zawodowych wskazuje jednak na konieczność dalszej stanowczej i czujnej walki przeciw wszelkim pozostałościom i próbom odrodzenia się tendencji reformistycznych i syndykalistycznych. Tendencje te w okresie po pierwszym w odrodzonej Polsce Kongresie przejawiały się w postaci niedoceniania zadań produkcyjnych, niedostatecznej dbałości o materialne i kulturalne warunki klasy robotniczej, czy też w formie teorii o „niezależności” związków zawodowych, „samorządu robotniczego” i „związku kowienia przedsiębiorstw”.

„Wychowanie mas związkowych w duchu klasowej ideologii proletariatu ułatwi i przyspieszy należyte wypełnienie zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych ruchu zawodowego w walce o ostateczne zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie ustroju

socialistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury mas”.

Uchwały Kongresu wskazują na 3 zasadnicze drogi działania związków zawodowych: walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i o realizację planu 6-letniego, umacnianie i pogłębianie braterskiego sojuszu robotników z mało- i średniorolnymi chłopami przeciw elementom kapitalistycznym, wzmacnianie władzy ludowej poprzez aktywizację milionowych mas robotników i pracowników umysłowych i mobilizację ich do wykonania zadań stojących przed Polską na jej drodze do socjalizmu.

Niezbędnym warunkiem budownictwa nowego ustroju, a więc i czołowym zadaniem związków zawodowych jest obrona pokoju przed wojennymi zakusami imperialistów anglosaskich.

Porównadza przez związki zawodowe, wspólnie z innymi organizacjami masowymi, walka o pokój, nie może ograniczać się tylko do kam-

Zadanie Zw. Zaw. w walce o rozwój Gospodarki Narodowej

Zasadniczym zadaniem związków zawodowych jest mobilizowanie inicjatywy i aktywności robotników i pracowników umysłowych dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych. Kongres stwierdził jednakże, że poważna część zw. zaw. nie żyje jeszcze zagadnieniami: wytwórcy mi i nie rozumie jeszcze we właściwy sposób roli zw. zaw. w warunkach budowy socjalizmu. Kongres postawił też przed wszystkim ogniwami ruchu zawodowego zadanie — wysunięcia zagadnień wytwórczych na czoło jego spraw i zainteresowań. Dotyczy to przede wszystkim sprawy współzawodnictwa pracy.

Podstawowa uchwała Kongresu w tej sprawie brzmi: „Organizacja i bezpośrednie kierownictwo ruchem współzawodnictwa należy do związków zawodowych, których obowiązkiem jest jego upowszechnienie i podnoszenie na wyższy poziom... Odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa pracy ponosi cały ruch zawodowy, we wszystkich jego instancjach i ogniwach od CRZZ poprzez zarządy główne, okręgi i oddziały, aż do rad zakładowych i grup związkowych”.

Kongres podsumował wyniki dotychczasowych prac w dziedzinie współzawodnictwa, podniósł niewątpliwie osiągnięcia ruchu zawodowego, takie, jak masowość i różnorodność form współzawodnictwa, ale zwrócił uwagę i poddał krytyce istniejące jeszcze braki. Krytyka dotyczy przede wszystkim stosunkowej słabości rozwoju współzawodnictwa poza przemysłem i komuniacją, nierównomierności jego rozwoju, niedostatecznej wymiany doświadczeń, istnie-

pani propagandowej — stwierdza Kongres — lecz musi zmierzać również do spotęgowania wysiłku produkcyjnego, a więc do spotęgowania potencjału gospodarczego i siły obronnej Polski Ludowej, stanowiącej ważne ogniwo w międzynarodowym froncie sił pokoju, na których czele stoi zwycięski ZSRR”.

Uchwały Kongresu podkreślają, że „walka o pokój musi być nierozdzielnie związana z walką przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi, o wychowanie mas związkowych w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego”.

Część ogólna uchwał Kongresu zamykają dwa duże wagi postanowienia, że polskim związkom zawodowym winien w ich pracy przyświecać wzór radzieckich związków zawodowych, oraz, że związki zawodowe będą realizować swe cele i zadania „pod ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

nia elementów formalizmu i biurokratyzmu itd.

Związki zawodowe winny wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu świadomej dyscypliny pracy, w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego. Z siłą podkreślają uchwały Kongresu, że nasz system płac mimo, że został znacznie ulepszony nie czyni jeszcze w pełni zadość socjalistycznej zasadzie wynagradzania za pracę wg jej ilości i jakości i związki zawodowe winny nadal pracować nad udoskonaleniem systemu płac. „Związki zawodowe winny zmoczyć pomoc udzielaną organom gospodarczym w rozpowszechnianiu akordowego systemu płacy, akordowo-progresywnego i premiowego, który stwarza możliwości sprawiedliwej zapłaty i pobudza do wzrostu wydajności, do podniesienia jakości oraz do walki z marnotrawstwem”.

W referatach i w dyskusji kongresowej sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy zajmowały poważne miejsce. Uchwały Kongresu poświęcają również wiele uwagi tej doniosłej sprawie. Stwierdzają one, że dotychczasowe nasze osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy są niezadowalające i uznają za pilny obowiązek — usilną pracę nad poprawą tych warunków i nad systematycznym usuwaniem przyczyn, powodujących choroby zawodowe i nieszczęśliwe wypadki.

Związki zawodowe winny dbać nie tylko o zwiększenie ilości i jakości produkcji, ale również o ochronę tej produkcji przed ciosem wroga klasowego, sabotażysty i dywersanta. „Związki zawodowe

spełnią swoje zadanie w tym zakresie, jeśli stale będą pobudzały czujność klasy robotniczej i jeśli zorganizują ak-

Poprawa warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej

Sytuacja materialna i poziom kulturalny ludzi pracy podnosi się systematycznie — w wyniku odbudowy kraju i realizacji planu 3-letniego. Nie znaczy to oczywiście, że Związki Zawodowe mogą pozostawić dalszą poprawę sytuacji robotników żywiołowemu biegowi wypadków. Na odwrót, Związki Zawodowe mają do odegrania wielką rolę w dziele dalszego polepszenia sytuacji ludzi pracy i uchwały Kongresu nakładają na organizacje zawodowe szereg obowiązków w tej dziedzinie, jak wzmocnienie społecznej kontroli pracy sklepów, stołówek, jadłodziń, ożywienie komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych, kontrola społeczna nad dystrybucją mięsa i tłuszczów itd. Szczególnie troszczyć o pracowników i ruch zawodowy poleca Kongres poprawę warunków mieszkaniowych, a to zarówno przez nowe budownictwo, jak i remonty.

Kongres podkreślił, że Związki Zawodowe winny zainicjować zorganizowanie społecznej kontroli wydatkowania środków finansowych na budownictwo, jego przebiegu oraz przydziałów mieszkań już wybudowanych. Związki Zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe winny dbać o warunki mieszkaniowe pracowników, troszczyć się o przeprowadzenie na czas remontów w blokach i mieszkaniach

Uchwały organizacyjne

Podjęte uchwały w sprawach organizacyjnych, Kongres wychodzi z założenia, że „słuszną polityką organizacyjną, słuszną formę i metody pracy organizacyjnej są decydującym czynnikiem praktycznej realizacji historycznych zadań ruchu zawodowego w dziele budowy fundamentów ustroju socjalistycznego”. Kongres stwierdził, że nasz ruch zawodowy ma duże osiągnięcia w pracy organizacyjnej, ale z całą stanowczością wytknął wszystkie istniejące w tej dziedzinie niedomagania.

Jako główne zadanie organizacyjne Kongres wskazał: wciągnięcie wszystkich niezorganizowanych dotychczas robotników i pracowników do Związków Zawodowych, przyśpieszenie organizacji grup związkowych i wyboru mężów zaufania oraz cał-

Praca kulturalno-oświatowa, szkolenie i wychowanie fizyczne

Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej wymaga od Związków Zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, oddzielnego programu mas, oddzielnego programu dla burżuazji i obszarnictwa, nieustannego podnoszenia poziomu świadomości i kultury

tywny współdziałal załóg robotniczych w usuwaniu istniejących niedociągnięć i braków”.

pracowniczych, wszechstronnie popierać i rozwijać indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz remonty kapitalne przez pomoc w uzyskaniu niezbędnych kredytów i materiałów budowlanych.

Rady zakładowe i wszystkie inne władze związkowe oraz szeroki aktywny związkowy winny współdziałać w planowaniu i organizowaniu żłobków, kolonii i półkolonii, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kas samopomocowych itd. oraz kontrolować racjonalne wydatkowanie ogromnych sum, przeznaczonych przez państwo na akcję socjalną.

Bardzo duże znaczenie mają uchwały Kongresu w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Kongres polecił CRZZ podjąć inicjatywę prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem ustawodawstwa pracy. Dotyczy to szczególnie dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu, ze szczególnym uwzględnieniem robotników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia oraz uregulowania sprawy rozstrzygnięcia sporów między robotnikami a administracją gospodarczą. Kongres wypowiedział się również za dalszym podniesieniem roli układowych zbiorowych, a zwłaszcza za stopniowym wprowadzeniem praktyki zakładowych umów zbiorowych.

Podjęte uchwały o konieczności znaczenie śmielszego niż dotychczas wysuwania kobiet i młodzieży do wszystkich instancji związkowych, śmielszego przyciągania inteligencji zawodowej do pracy w związkach i rozwinięcia pracy związków wśród inteligencji. Uchwała stwierdza, że „udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerzej aktywizacji bezpartyjnych oraz do szerszego ich udziału w instancjach związkowych”.

Doniosłe znaczenie mają uchwały Kongresu o konieczności znaczenie śmielszego niż dotychczas wysuwania kobiet i młodzieży do wszystkich instancji związkowych, śmielszego przyciągania inteligencji zawodowej do pracy w związkach i rozwinięcia pracy związków wśród inteligencji. Uchwała stwierdza, że „udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerzej aktywizacji bezpartyjnych oraz do szerszego ich udziału w instancjach związkowych”.

milionów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm”.

Uchwały Kongresu zawierają krytykę dotychczasowych braków w pracy kulturalno-oświatowej i rozwijają program tej pracy na przyszłość. Zasadnicze momenty tego programu są następujące: przeprowadzenie nie-

dostatecznego jeszcze upolitycznienia działalności kulturalno-oświatowej, powiązanie całej akcji kulturalno-oświatowej z zagadnieniami produkcyjnymi, krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, dokonanie zwrotu w pracy świetlic, które ogniskowały dotychczas swą działalność wokół akcji artystycznej, widowiskowej i zaniad byłyby działalność ogólnooświatową i polityczno-wychowawczą, przepojenie całej pracy kół amatorskich i zespołów świetlicowych treścią rewolucyjną, ideologią marksizmu-leninizmu, duchem naszych najpiękniejszych tradycji patriotycznych i internacjonalistycznych, walką z nacjonalizmem i wpływami kosmopolityzmu.

Jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i walka o pokój

Kongres polskich Zw. Zawodowych obradował w okresie wzmocnienia stawków prawicowych przywódców anglosaskich zw. zawodowych na jednolite światowe ruchu zawodowego i w przededniu obrad Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Nie też dziwnego, że problemem jedności ruchu zawodowego Kongres poświęcił tyle uwagi.

Uchwały Kongresu w tej mierze są całkowicie jasne i niedwuznaczne. „Kongres stwierdza, że polskie Zw. Zawodowe brały aktywny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, walcząc razem ze związkami innych krajów, a w szczególności wspólnie z radzieckimi Związkami Zawodowymi o zbudowanie, utrzymanie i wzmocnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych — potężnego czynnika zmagającego o pokój oraz poprawę bytu i jedność mas pracujących całego świata... Polskie Związki Zawodowe trwały niezachwianie na pozycjach jednolitego światowego ruchu zawodowego, potępiając i zwalczając konsekwentnie rozbiłką działalność prawicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych. „Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie związki zawodowe do dalszej uporczywej walki o wzmocnienie Światowej Federacji Zw. Zawodowych”.

Obalenie panowania kapitalistów i obszarników i przejęcie władzy przez lud pracujący, z klasą robotniczą na czele, zmieniło zasadniczo rolę i zadania Związków Zawodowych w Polsce. W okresie przystąpienia do budowy fundamentów socjalizmu, zadania te stają się coraz większe i bardziej złożone. Znaczenie II Kongresu Związków Zawodowych polega na tym, że na gruncie nauki marksizmu-leninizmu i na gruncie wszystkich dotychczas doświadczeń ruchu zawodowego wytyczył dalszą, słuszną drogę działania Związków Zawodowych w naszym kraju.

W. Ażiewicz

167

Daleko od Moskwy

Batmanow przeszedł się po pokoju i ciągnął dalej: — Materiały zebrane przez Beridze i Kowszowa, wskazują i przekonywują, że trasę należy prowadzić na lewym brzegu. Inżynierowie dobrze zrobili, że nie ograniczyli się do informacji, a poszli między ludzi i przedyskutowali z nimi swoje pomysły. W ogóle należy dodać, że pomysły te powstały nie u góry — u głównego inżyniera, lecz wśród zwykłych, prostych ludzi, mieszkających na trasie. Szkoda, że swego czasu Grubski odrzucił je z taką pogardą — wszak pomysły te podopiecznia samo życie...

Batmanow uśmiechnął się.

— Panikarskie przestrogi, że lewy brzeg będzie w katastrofalny sposób zalany — są przesadzone. Prawda, że w dwóch punktach lewy brzeg bywa bardziej zalany od prawego, lecz nie powinno nas to przerażać. Towarzysz Beridze ma słuszną mówiąc: możliwość rozwarania złączeń powstać może najczęściej w przejściowych okresach roku od zimy do wiosny, lub od jesieni

do zimy, w momentach raptownych zmian temperatury. Wylewy na Adunie bywają w lipcu i sierpniu, kiedy jest najmniej szans uszkodzenia złączeń... Przypuśćmy jednak, że rurociąg zostanie zalany. Nasi nowatorzy dowodzą wbrew wszelkim autorytetom, że nie należy obawiać się wody. Dobrze izolowana rura leżąca w wodzie uzyskuje najlepsze warunki statyczne. Woda w rowie tworzy miękkie łożysko dla rurociągu. Uwalnia rurociąg od ciśnienia ziemi, która jest zasypiana... Poza tym na najczęstszym zalewanych osmym i siódmym punkcie, ciśnienie wewnątrz rurociągu nie będzie wyższe od piętnastu atmosfer.

— Jest to niewiele: drobna część ciśnienia siedemdziesięciu atmosfer na jakie jest obliczony rurociąg. Przerwanie złączeń przy takim ciśnieniu jest prawie wykluczone.

Batmanow z roztargnieniem wziął papierosa, włożył do ust, potem rzucił na stół.

— Wszystko jest tak jasne i przekonywujące, że dziwnie nas omyka Grubskiego, który w dalszym ciągu nie chce ustąpić! Reszta jego zastrzeżeń jest na szczęście natury czysto polemicznej, nie poparta dowodami, jak na przykład krytykowanie metody usunięcia ziemi materiałem wybuchowym. Grubski stwierdził: Beridze stwarza dla rurociągu straszne perspektywy, gdyż posta-

nowił zmniejszyć jego techniczne zaopatrzenie! Ale my przecież proponujemy nie zmniejszenie, a podział całokształtu prac na dwie części: na początku chcemy wykonać roboty podstawowe, celem puszczenia ropy, a potem, gdy polecenie rządu zostanie wykonane, zrobić resztę. Grubski chce nas zastraszyć, lecz my nie boimy się. Nie lekamy się rozpocząć pompowania ropy jedną rurą w cieśninach i rzekach. Bo postępując w myśl Grubskiego, możemy oświadczyć, że i dwóch rur nie wystarczy, gdyż może się zdarzyć, iż obie się zepsują! Natychmiast, po założeniu jednej — założymy i drugą. A jeśli nawet i coś się stanie — to cała nasza armia budowniczych, będąca na miejscu — przyjdzie z pomocą. Nie należy się obawiać, będziemy ryzykować! Proponuje, ażeby słowa te przyjął jako rezolucję naszego zebrania: będziemy ryzykować!

Batmanow szeroko rozpostarł ręce i roześmiał się. Gabinet rozbrzmiewał gwarem zadowolonych głosów. Wasyli Maksymowicz usiadł, chciwie zaciągając się papierosem.

Aleksy obejrzał się na Grubskiego. Zapomnieli o nim wszyscy, siedział samotny za stosami książek. Grubski spoglądał na Batmanowa wzrokiem mecenarskim i zdawało się, że lada chwila były główny inżynier rozpiączę się.

TRZEBA się UCZYĆ

Szkolenie partyjne osiąga coraz wyższy poziom

Szkolenie ideologiczne członków Partii w Łodzi obejmuje około 1100 słuchaczy, zorganizowanych w 28 kursach przy dzielnicach i większych zakładach pracy. O ogólnym poziomie szkolenia terenowego decyduje nie tylko frekwencja słuchaczy i ich zainteresowanie wykładanymi przedmiotami, lecz również działalność poszczególnych ogniw partyjnych w wszystkich sferach, wzajemnie ze sobą współpracujących.

ŁÓDZKA KOMISJA SZKOLENIA PARTYJNEGO

Nad całością szkolenia terenowego czuwa Łódzka Komisja Szkoleniowa przy Wydziale Propagandy Komitetu Łódzkiego. Towarzysze tak zorganizowali pomiędzy sobą pracę, że jedni członkowie Komisji opiekują się całością szkolenia na dzielnicach, inni zaś mają za zadanie kontrolę pracy wykładawców.

Każdego tygodnia zbierają się członkowie Komisji, aby podzielić się swymi uwagami i obserwacjami na temat pracy poszczególnych dzielnic oraz ogólnie ocenić poziom kursów.

Praktyka ubiegłego i obecnego turnusu szkoleniowego wykazała, że tam gdzie wykładawcy w sposób ciekawy i przystępny referują słuchaczom poszczególne zagadnienia, frekwencja jest bardzo dobra, a uczestnicy często proszą o podanie dodatkowej tektury lub informują się co do dalszych możliwości szkolenia partyjnego.

Gdy na zebraniach Łódzkiej Komisji Szkoleniowej mówi się o wykładawcach — często padają nazwiska tow. Capiś i Kowalczyka. Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie ci spośród 60 towarzyszy uważani są za najlepszych wykładawców i czemu zawdzięczają oni swe sukcesy w nauczaniu?

SEMINARIUM DLA WYKŁADAWCÓW

Gdy Łódzka Komisja Szkoleniowa postanowiła zorganizować seminaRIA dla wykładawców początkowo podniosły się głosy oburzenia i protesty. — Seminarium dla nas? — mówili niektórzy — przecież my przerabiamy materiał znany. To jest zupełnie niepotrzebne.

Komisja Szkoleniowa nie ustąpiła jednak pod wpływem tak „ważkich argumentów” i seminaRIA zostały zorganizowane. Początkowo frekwencja nie była zadawalniająca, lecz w trakcie pracy, gdy coraz bardziej zaczęła się uwidatniać różnica pomiędzy poziomem prelekcji tych wykładawców, którzy uczestniczyli w seminarjach, a wykładami tych którzy na seminaRIA nie chodzili, towarzysze przekonali się, jak słuszną była myśl pogłębiania — i to właśnie na seminaRIACH wiadomości z zakresu wykładanych przedmiotów.

WSPÓLNE OBRADY KIEROWNIKÓW KURSÓW I STAROSTÓW

Zajętych zagadnieniami organizacji kursów, obsady personalnej wykładawców członkowie Łódzkiej i Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych nie zawsze mogą spostrzeć słabe strony i niedociągnięcia szkolenia terenowego. Te sprawy najlepiej obserwują słuchacze. Nikt bowiem tak do brzo jak oni nie orientuje się w tym, co jest potrzebne, a czego brak, co było trudne, a co szczególnie zainteresowało słuchaczy. O tym mówią przedstawiciele słuchaczy — starostowie na wspólnych obradach z kierownictwem kursów.

— Brak nam materiałów szkoleniowych — zauważył tow. Sadowski — prosiliśmy o skrypty lub podanie dodatkowej bibliografii.

— Mapa na wykładzie, poświęconym zagadnieniom gospodarczym Związku Radzieckiego, nie wątpliwie pomogła by nam w przyswojeniu sobie szeregu wiadomości — mówił tow. Rzetelski. Każda uwaga słuchacza przyczynia się do usprawnienia szkolenia, do podniesienia jego po-

ziomu, a co za tym idzie czyni je bardziej celowym. A celem szkolenia nie jest przecież tylko zdobywanie wiadomości teoretycznych, lecz wykorzystanie ich w konkretnej pracy partyjnej.

SLUCHACZE O KURSIE SZKOLENIOWYM

O tym, że szkolenie osiąga pożądane rezultaty świadczy rosnąca aktywność oraz lepsza praca partyjna słuchaczy kursów. Świadczą najlepiej o tym słowa jednego z towarzyszy, uczestnika kursu terenowego.

— Jestem już od wielu lat członkiem partii — mówi tow. Krzywda, II sekretarz organizacji podstawowej Zjednoczenia Przemysłu Guzikarskiego — ale poraz pierwszy biorę udział w szkoleniu partyjnym.

Czyżby nie było okazji? Miałem, i to nie raz, lecz nigdy nie doceniałem wagi szkolenia. Nic też dziwnego, że pełniąc obowiązki II sekretarza napotykałem w pracy swej na stałe trudności.

Pamiętam, że gdy na jednym zebrań towarzyszy zapytał mnie czym jest dyktatura proletariatu przyznam, że choć sam zagadnienie dyktatury proletariatu rozumiałem, nie bardzo umiałem odpowiedzieć.

— A gorzej jeszcze było, gdy przychodziło do mnie bezpartyjni.

— Krzywda — mówili nieraz — powiedzcie dlaczego u nas

jest możliwa gospodarka planowa, a na Zachodzie nie?

— Nieraz się wstydu najadłem, a praca moja szła coraz gorzej. Wtedy zrozumiałem — trzeba się uczyć! Zaczęłem dokładnie czytać prasę, broszury i książki, a później gdy został zorganizowany kurs terenowy przy naszej Dzielnicowej Śródmiejskiej — to chyba byłam jednym z pierwszych, którzy się zapisali. Wprawdzie dopiero około 6 tygodni uczyłem się na kursie, ale ten okres dał mi dużo. Nie tylko więcej wiem i umiem, ale czuję, że i praca moja lepiej idzie.

— Nie chciałbym poprzestać na tym kursie — mówi na zakończenie tow. Krzywda. — Dobrze byłoby, gdybyśmy po zakończeniu tego kursu mogli uczyć się jeszcze na innym lub w szkole partyjnej.

R. Schabowska

— Nie w tym dniu. Gazetki ścienne wzbudziły znowu zainteresowanie wśród załogi fabrycznej, bo przecież to jej broni w walce ze wszystkim tym, co hamuje rozwój naszych przedsiębiorstw, w walce o dobrobyt i socjalizm.

Czas trwania wystawy przewidywany był pierwotnie na okres trzech dni. Tymczasem zainteresowanie robotników i liczne ich interwencje zmusiły organizatorów do przedłużenia wystawy o dalsze trzy dni.

W ciągu tego okresu zwiędziało wystawę ponad 3 tysiące robotników, a liczne trafne uwagi (często krytykujące braki poszczególnych gazetek), wpisywane do Księgi Pamiętkowej Wystawy są najlepszym dowodem zrozumienia przez robotnika roli gazetki ściennej.

Wystawa po spełnieniu swojej roli w PZPB Nr 5, po zapoznaniu robotnika z formami pisania i redagowania gazetki ściennej, została przeniesiona do PZPB Nr 1 Oddział „Nowa Tkalnica”.

Już w ciągu pierwszego dnia zwiędziało ją przeszło tysiąc osób mimo, iż wieść o przybyciu wystawy nie dotarła jeszcze do całej załogi.

Wśród licznych wypowiedzi wpisanych w Książkę Pamiętkową znajdujemy tu między innymi prośby, skierowane do organizatorów, aby wystawę przedłużić do dwóch tygodni i pozwoleń w ten sposób zwiędziającym na dokładniejsze zanalizowanie treści wystawionych gazetek ściennej.

Niestety, do próśb tych mimo najlepszych chęci, nie jesteśmy w stanie się przychylić. Inne fabryki czekają również na wy-

stawę. Wszyscy chcą obejrzeć gazetki ścienne, aby przez porównanie udoskonalić swoją własną pracę, by poznać dzięki niej własne błędy, by móc — jeżeli zajdzie potrzeba — brać przykład.

Wystawa Gazetek Ściennych spełnia swoją rolę. Uczy władzę małą znaną dotąd i niedoczekaną broń, jaką jest fabryczna gazetka ścienne.

L. Plek.

Wystawa na którą czekała fabryka

Gazetki ścienne — wzbudzają zainteresowanie świata pracy

Wystawa Gazetek Ściennych spełnia swoją rolę. Uczy władzę małą znaną dotąd i niedoczekaną broń, jaką jest fabryczna gazetka ścienne.

L. Plek.

Zacieśniamy sojusz wsi i miast

Coraz więcej ekip fabrycznych nawiązuje współpracę z chłopami średnio i małorolnymi

Kilka dni temu odbyła się w Łodzi odprawa aktywistów partyjnych w sprawie ruchu łączności między miastem a wsią. Odprawie, w której brała udział przedstawicielka Komitetu Centralnego PZPR tow. Stefania Romaniuk, przewodniczył II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii tow. Witold Sienkiewicz. Obrady trwały cały dzień i przyniosły szereg ważnych uchwał i wniosków.

Na wstępie przewodniczący komitetów łączności z 4-ch zakładów produkcyjnych, tj. PZPB Nr 2 i Nr 3 PZPB — Pab. i PFSJ 7 w Wilanowie

wyگłosili sprawozdania z wyników dotychczasowej akcji łączności, między miastem a wsią, podkreślając zgodnie konieczność realizacji wytycznych ruchu zarówno przy pomocy ekip robotniczych, jak i zespołów artystyczno-propagandowych.

Następnie przedstawicielka KC PZPR tow. Stefania Romaniuk wygłosiła obszerny referat oparty na uchwałach marcowego Plenum KC PZPR pt. „Zadania ruchu łączności na tle zadań partyjnych na wsi”.

W pierwszej części referatu tow. Romaniuk omówiła sytu-

ację bieżącą na odcinku wiejskim.

— Do osiągnięcia naszych na leży bezwzględnie podnieść świadomość klasową na wsi oraz wzrost elementów socjalistycznych wśród rzeszy mało- i średniorolnych chłopów — stwierdziła tow. Romaniuk. Natomiast jako jeden z zasadniczych braków daje się dziś odczuwać niedostateczny wpływ aktywności robotniczej na wzmożenie ciągle jeszcze słabej aktywności rzeszy chłopskiej w walce z bogaczem wiejskim. Tow. Romaniuk przestrzegła także zgrupowanych przed zdarzającym

się jeszcze pochopnym i szkodliwym traktowaniem chłopów średniorolnych jako bogacza.

Omawiając zadania ruchu łączności na najbliższą przyszłość podkreśliła tow. Romaniuk konieczność wzmocnienia walki z wyzyskiem klasowym na wsi, oraz zbliżenia ośrodków robotniczych do gromad wiejskich.

Podniesienie roli i autorytetu Partii na wsi, usprawnienie działalności Rad Narodowych Powiatowych i Gminnych, Samopomocy Chłopskiej, polityczna i ideologiczna izolacja bogacza wiejskiego — to pierwszy i zasadniczy krok na drodze do socjalizacji wsi.

Akcja łączności miasta ze wsią to nie tylko prace remontowe ekip robotniczych, ale i udział chłopów w nich, to nie tylko wyjazdy zespołów artystycznych w teren, ale i organizowanie życia kulturalnego w gromadach — to wzajemne poznanie się i zbieranie w walce o lepsze jutro — stwierdziła na zakończenie tow. Stefania Romaniuk.

Po referacie wywiązała się kilkugodzinna wyczerpująca dyskusja, w której aktywiści poszczególnych ośrodków wiejskich zaznali zgromadzonych z sytuacją, osiągnięciami i bolączkami poszczególnych odcinków i wysunęli szereg wniosków, jakie nasunęły im się w pracy.

II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Witold Sienkiewicz podsumował wyniki obrad.

Dyskusja wykazała — po wiedział tow. Sienkiewicz — że wzrost liczby ekip robotniczych w ramach akcji zbliżenia miasta do wsi oraz wzrost jej znaczenia zmusza nas do utworzenia specjalnego aparatu, kierującego akcją łączności. Należy przy każdym Komitecie Powiatowym uczynić kogoś bezpośrednio odpowiedzialnym za te sprawy.

Należy utworzyć Komitety Łączności we wszelkich zakładach pracy, mających na celu długotrwałe planowanie akcji wyjazdów w teren oraz zainteresowanie całej załogi sprawami ekip łącznościowych. Poza tym Komitety te winny czynić starania w kierunku sprowadzania delegacji chłopskich do zakładów produkcyjnych.

To i owo „Idea konia trojańskiego”

„Starożytna legendarna idea konia trojańskiego — czytamy w znanym z rozmaitych „ciekawostek” „Słowie Powieszonym” (Nr. 131) — znalazła zupełnie nieoczekiwane zastosowanie w realnym życiu ludzi 20 wieku...”

O czyje życie tutaj chodzi? O życie kilku lotników brytyjskich, którzy — przebywając w czasie wojny w niemieckim „stalagu” — zbudowali sobie tam sporego „konia drewnianego” („ze starych pudełek od przesyłek Czerwonego Krzyża”), ukrył się w jego wnętrzu (spryciarze!) i — „wyniesieni” przez kolegow — umknęli poza druty obozu jenieckiego...

No, cóż, historyjka niewątpliwie zadziwiająca, acz skądinąd wiadomo, że jeśli nie potrzebowali aż w tak niezwykły sposób opuścić stalagów: mogli się przecież z nich wydostać na wolność całkiem naturalnie, drogą wymiany, którą w stosunku do obywateli W. Brytanii stosował rząd hitlerowski (patrz: demonstrowany w ubiegłym roku film angielski „Oflag XXVII”).

Zresztą — to nie ważne i nie w tym rzecz. Rzecz natomiast w tym, że „Słowo Powieszonym” przegapiło o wiele bardziej nieoczekiwane zastosowanie idei konia trojańskiego w realnym życiu Anglików 20 wieku. Koń to ucale nie mały, o wiele większy od tego ze stalagu, nie drewniany nawet, tylko — jak to się mówi — ideologiczny. Nazywa się — „preprassam” za wyrażenie — „socialism”, „socialism” — „sachodni”. W jego pojemnym wnętrzu ukrywa się dziś cała doborowa paczka z tzw. „Partii Pracy”: Attlee, Bevin, Eden, Mayhew itd. w alfabetycznym porządku politycznym. Przy pomocy tego konia przemycia się wraz z wsi. „lebkami” cały potężny bagaż imperialistyczny — wojenny, całą kontrabandę antyrobotniczą i antynarodową...

Tylko, jeżeli konstruktorom marshallowskiego konia trojańskiego troi się, że powtórzy się historia z Troją, to myślę się bardzo: społeczeństwo angielskie zdaje sobie dobrze sprawę, co to za podejrzana szkap i co ona z sobą wiezie. Zwiastuje, że nie o rączkę pięknej Heleny tutaj chodzi, ale o „głowę” całego narodu: o jego wolność i prawo do życia.

ET.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Czy to nie marnotrawstwo?

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 posiadają duży ogród-sad i warzywnik, w którego uprawie w okresie czterech lat włożyły kilka milionów złotych w postaci rozmaitych inwencji. Ogród ten zaopatrywał w warzywa, jarzyny i owoce żłobek i przedszkole fabryczne, a poza tym rozprowadzał warzywa po znikomą cenę wśród robotników.

Jesienią ubiegłego roku zaczęły krążyć plotki, że ogród zostanie nam odebrany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i oddany pod budowę bursy. Wobec tych pogłoski dyrekcja naszych zakładów zwróciła się do CZPW, z zapytaniem czy ma przzenieść drzewa i krzewy owocowe na inne miejsce. W odpowiedzi CZPW, doniosło nam, że sprawa bursy nie jest jeszcze zdecydowana, wobec czego nie należy niszczyć ogrodu.

Tymczasem w maju bieżącego roku, bez uprzedniego zawiadomienia, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przysłał robotników, którzy rozpoczęli pomiary i wiercenia w ogrodzie, niszcząc przy tym około 5000 krzewów pomidorów i wiele innych warzyw.

W końcu maja spotkała nas nowa niespodzianka. Nadesłano nam pismo, w którym domagano się usunięcia 57 drzew owocowych, 42 dekoracyjnych i pewną ilość krzewów, pod piśmem zaś—

niała adnotacja: „Projekt budowy nadesłany za kilka dni”.

Czy to nie jest jakieś przykre nieporozumienie? Nie można bowiem inaczej tłumaczyć sobie rozporządzenia o zniszczeniu 100 drzew wtedy, kiedy plany nie są gotowe. Czy nie lepiej było by poczekać do jesieni i uratować w ten sposób owoce i drzewa od zmarowania.

Jadwiga Kossman
korespondent fabryczny z PZPB Nr 6

Świetlica na rozdwoju

Po wielu wysiłkach i staraniach postawiliśmy świetlicę naszych zakładów na należytym poziomie. Możemy być dumni nie tylko ze wspaniałej biblioteki, liczącej 800 tomów wybranej literatury, nie tylko z dobrze zorganizowanej i zaopatrzonej w czasopisma czytelnicy, ale i z naszej pracy świetlicowej, wyrażającej się w organizowaniu kursów, wieczorów muzycznych oraz występów kółka dramatycznego.

Jest jednak w tej — jak zdawało by się — świetlicy organizacji pewne „ale”. Kiedy zaobserwujemy życie kulturalne świetlicy ujrzymy, że niema on charakteru masowego, że stali bywalcy — to raczej pracownicy umysłowi, że udział robotników

w życiu świetlicy nie jest jeszcze taki — jak być powinno.

Ponieważ robotnicy naszej fabryki — jak wynika z rozmów — czytają dużo, zachodzi pytanie, czy nie powinno się umożliwić kierować doborem lektury, organizować dyskusje nad książkami, połączone z wieczorkami literackimi.

To samo można powiedzieć o odbywających się lekcyjach gry na fortepianie. Dzieci robotników są tutaj jeszcze rzadkością.

Uważam, że bezwzględnie powinno się stan ten naprawić, bo wśród działwy robotniczej znajdują się liczne talenty wymagające opieki.

Maria Majewska
korespondent fabryczny z PZPB Nr 4

Pracownicy PMS-u dla chłopów wsi Krzyworzeki

W celu nawiązania ścisłego kontaktu robotników z chłopami małorolnymi i średniorolnymi — 35-osobowy zespół pracowników Państwowego Monopoli Spirytyusowego udał się do wsi Krzyworzeki, w pow. wieluńskim.

Podczas akademii, jaka z tej okazji odbyła się we wsi, przemawiali przedstawiciele miasta i ludności wiejskiej. Po części oficjalnej nastąpiło uroczyste wręczenie darów, jakie przywieźli pracownicy PMS-u dla wsi. Cennym tym darem była biblioteczka, szafa do książek, stoł i kurtyna do sceny teatralnej.

W urozmaiconej części artystycznej chóru PMS-u odśpiewali pieśni ludowe i robotnicze oraz wystawił dwie sztuki. Dużym powodzeniem cieszyły się pieśni solowe i recytacje.

Miła uroczystość na długo pozostanie w pamięci zarówno pracowników PMS-u, jak i ludności Krzyworzek, która z radością przyjęła cenny i pożyteczny podarunek, prosząc o jak najczęstsze odwiedziny.

S. Błaszczuk
korespondent „Głosu” z PMS.

I kobieta pótrafi być dobrym starostą



PRACOWITY DZIEŃ tow. Marii Mikołajczykowej

od bezpośredniego kontaktu z tymi kierownikami oddziałów, w których ręku znalazły się sprawy wymagające szybkiego, natychmiastowego załatwienia.

Ambicją tow. Mikołajczykowej jest uporządkowanie najbardziej zaniedbanych terenów tej dzielnicy. Toteż najbliższą trwa konferencja z kierownikami Biura Nadzoru Budowlanego.

Tow. Mikołajczykowa wysuwa koncepcję zmobilizowania sił społecznych dla uporządkowania odgruzowanych już terenów tej dzielnicy.

Jest dowodem nieudolności i niechlujstwa pozostawiając pustych placów, które mieszkańcy okolicznych domów traktują jako śmietniska. Należałoby najprędzej zamienić je w trawniki, założyć rabaty kwietne. W pracach tych wziąć winni masowy udział mieszkańcy starostwa.

Brak jest w dzielnicy ogródów jordanowskich.

Te inicjatywy powinny podjąć i zrealizować organizacje kobiece tej dzielnicy. Matkom przecież najbardziej zależy na tym, by stworzyć dla swych dzieci odpowiednie warunki: dla zabawy na świeżym powietrzu.

Złe warunki sanitarne, to druga boleć Starostwa Łódź — Północ. Nadzór sanitarny ma tu dużo do roboty. Tym bardziej, że tym zagadnieniem poświęca tow. Mikołajczykowa wiele uwagi wizytując teren. Zdołał już zauważyć mieszkańcy tej dzielnicy, którzy coraz częściej kierują listownie swoje żale i błagania na jej ręce.

Dyspozycje starosty są krótkie i sprzeczne.

Byłam na Obiegorskiej, znać już te sprawy, obywateli. Istniejące tam obory muszą być skanalizowane, warunki higieny przywrócone. Winni muszą zostać przykładnie ukarani.

Nie zapomina też tow. starosta skontrolowania wykonania wydanych dyspozycji.

Zdrowie dzieci to zagadnienie nie mniej ważne. Akcja organizowania kolonii i półkolonii, przeprowadzona na terenie Starostwa Łódź — Północ podlega komórcę zdrowia Starostwa.

Należy zwrócić uwagę na to, czy wszystkie dzieci w szkołach poddane zostały badaniom lekarskim, czy lokale i tereny przeznaczone na te cele odpowiadają potrzebom.

Godziny między 10 a 12-ą przeznaczone są na przyjmowanie interesantów. Trzy czwarte interesantów przedstawia swe bolećki mieszkaniowe. Przychodzą skrzywdzeni, ludzie bez dachu nad głową, pojawiają się i ci, którzy bronią swego stanu posiadania. Wszystkich trzeba wysłuchać i załatwić sprawę tak, by ci, którzy zwracają się o pomoc nie czuli się pokrzywdzeni lub zlekceważeni.

Tow. Mikołajczykowa umie rozmawiać z ludźmi i nie stosuje metody dobrego „wujaszka”. Decyduje, a gdy decyzja jest trudna, szczegółowo zapoznaje się z aktami, żąda wyjaśnień od kierownika Wydziału Kwaterunkowego. Niektóre sprawy kieruje do powtórnego zbadania. Gdy wypadek jest nagły, gdy w grę wchodzi sprawa ludzkiego zdrowia, czyni wszystko — by pomóc natychmiast.

Ob. Roźniata Józefa, której mąż pracuje w PZPB Nr 2 ma dwoje dzieci zagrożonych gruźlicą. Mieszka w izdebce ciemnej i wilgotnej na ul. Bażarnej, ani okna otworzyć nie można, bo pod nim są ścieki i ubikacje. Stacja Opieki stwierdziła, że chore dzieci będzie można uratować, ale do tego trzeba innych warunków mieszkaniowych. Petentka odchodzi zadowolona, ma wybrać sobie mieszkanie położone na krańcach miasta. Tam

wpłyną zbawiennie na stan zdrowia jej dzieci.

Starostwo Łódź-Północ zamieszkuje poważny procent ludności czysto rolniczej. Delegaci Związku Samopomocy Chłopskiej proszą o pomoc w szybkim zelektryfikowaniu dwóch ulic na Pabianiec. Poniosą chętnie koszt, dostarczą wozów, koni i rąk roboczych, ale należy wpiąć na Elektrownię, by zechciała ustawić niezbędne tu transformatory.

Jest również i petentka, prosi o zmianę decyzji, na mocy której odrzucono jej prośbę o przyznanie gospodarstwa poniemieckiego.

Rozmowa trwa długo. Tow. Mikołajczykowa stara się poznać człowieka. Sprawa jest trudna, paragrafy mówią wyraźnie o tym, że gospodarstwa muszą iść w ręce rolników, posiadających liczną rodzinę, dyspo-

nujących rękoma do pracy na roli. Tu mamy do czynienia ze starszą kobietą, wdową. Ma wprawdzie córki, ale te uczą się. Czy przy najlepszych nawet chęciach ta rolniczka zza Bugu podoba obywatelom? Decyzja: Rozpatrzymy tę sprawę powtórnie — ta kobieta chce pracować.

Jak działają poszczególne agendy starostwa? Trzeba zajrzeć osobiście do Wydziału Opieki Społecznej, rzucić okiem na pracę w Kwaterunku. Nie koniec jednak zajęciom na dzisiaj. Wiele zagadnień terenu wymaga omówienia z władzami wyższymi.

Godzina 16-ta. Ob. Mikołajczykowa opuszcza lokal starostwa, by udać się na konferencję do Zarządu Miejskiego. Do końca dnia roboczego jest już bardzo daleko!



Do tow. starosty — zgłaszają się petentki wraz z dziećmi

O czym mówiły delegatki na Kongresie Zw. Zaw.

W obradach II Kongresu Zw. Zawodowych wzięły liczny udział kobiety, w ich ręku znalazło się bowiem 25 proc. mandatów delegatów.

One też głównie poruszały problematykę dla kobiet pracujących najistotniejszą, wskazywały dotychczasowe niedociągnięcia w pracy związkowej, wysuwały postulaty do realizowania na przyszłość.

Łódzka włókienniczka tow. Kryśtera podkreśliła braki istniejące w działalności Ubezpieczalni Społecznej. Delegatka górników tow. Sławutowa przedstawiła postawę jaką przyjęły kobiety pracujące Śląska w stosunku do rozpolitykowanego kleru.

Robotnice — stwierdziła ona — umieją rozgraniczyć zagadnienie wiary od postawy politycznej księży i są zdecydowane ostro zwalczać reakcyjną propagandę płynącą z wielu ambon.

Tow. Pawlicka w imieniu kobiet zatrudnionych w przemyśle metalowym poruszyła sprawę wprowadzenia specjalnej opieki nad zdrowiem kobiet pracujących w warunkach szkodliwych dla organizmu oraz wskazała na niedostateczne działanie akcji wczasów dla matek z dziećmi.

Sekretarz KCZZ tow. Irena Piwowarska wygłosiła na Kongresie programowy referat na temat: Związki Zawodowe w walce o pokój światowy.

Tow. Cieślukowska, kierownik działu Kultury i Oświaty KCZZ omówiła całokształt dotychczasowej pracy Zw. Zaw. na odcinku kulturalno-oświatowym.

Postulaty, które wysuwały na Kongresie referentki oraz biorące udział w dyskusji delegatki znalazły należytą ocenę w przemówieniu przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Zawadzkiego, który powiedział:

— Całkowicie podzielam wiele słusznych wypowiedzi dotyczących konkretnej pracy nad uaktywnieniem kobiet i ulżeniem ich dołu. Usłyszeliśmy że na zebraniach przedkongresowych matki zobowiązały się wychować swe dzieci w duchu socjalistycznym. To jest cenne — widać jak docieramy wgląd, jak zapuszczają korzenie wielkie idee postępu i socjalizmu. Aby jednak to osiągnąć trzeba nam dużo popracować. Nasze zadanie, to nauczyć matki wychowywać dzieci w duchu socjalistycznym, natchnąć je wielką odwagą, aby nie bały się niczego, żadnych straszaków reakcji i kleru.

Jak ubierać dzieci w czasie upałów

Zbliżające się lato wymaga od matek przystosowania garderoby małych dzieci do temperatury dnia. Matki posiadające niemowlęta muszą zwrócić specjalną uwagę na to, by w ciągu ciepłych dni dzieci ich nie uległy przegrzaniu leżąc na poduszkach i pierzynkach, pod puchowymi beekami (niestety tak nie racjonalną pościel jeszcze spotykamy). Równocześnie powinniśmy dbać o to by w ciepłe dni całe ciało niemowlęcia było wystawione na działanie słońca i powietrza. Pamiętajcie powinny je dnak i o tym, że należy unikać długiego trzymania maleństw na zbyt ostrym słońcu.

Troską matek dzieci starszych które z niemowlęctwa już wyrósły będzie ich zaopatrzenie w taką garderobę na ciepłe dni lata, aby odpowiadała następującym właściwościom: lekka, wygodna, przewiewna, łatwa do uszycia, uprania i uprasowania.

Walczyliśmy z krzywicą



Krzywica jest chorobą wieku niemowlęcego. Nieleczona w porę pozostawia trwałe ślady stając się przyczyną kalectwa dziecka w wieku późniejszym. Rozwojowi krzywicy sprzyja brak słońca, niewłaściwe odżywianie, złe warunki mieszkaniowe. Krzywica rozwija się stopniowo. U niemowląt objawia się złym snem, ogólnym niepokojem, łatwym poceniem się, zaburzeniami w trawieniu, brakiem apetytu często wzdęciami dziecka. Pierwszym objawem krzywicy to zbyt duże na dany wiek ciemiaczko, opóźnione ząbkowanie, nie podejmowanie przez dziecko prób wstawania lub chodzenia. Dzieci krzywicze szczególnie łatwo zapadają na schorzenia dróg oddechowych.

Ażby nie dopuścić do powstania krzywicy i skutecznie zapobiegać jej rozwojowi należy dziecku zapewnić słoneczne czyste i wietrzne bez względu na pogodę pomieszczenie, oraz codzienny spacer. W okresie lata niemowlę powinno być poddawane kąpielom słoneczno-powietrznym całego ciała.

Kwestią zasadniczą jest dostarczenie dziecku odpowiedniego pożywienia. Dla niemowląt najwartościowszym będzie pokarm matki, uzupełniany w wieku późniejszym sokami jarzynowo-owocowymi. Dla dzieci starszych odżywiających się pokarmem mieszanym należy dobrać produkty szczególnie bogate w witaminę D. Najbardziej w nią są wyposażone: mleko, masło, drożdże, tran, żółtka. Jeżeli choroba jest zaawansowana wówczas niewątpliwie lekarz przepisze stosowanie lampy kwarcowej i specjalnych preparatów witaminowych.

Bywają szczególne wypadki kiedy na skutek niedbalstwa otoczenia krzywica zaczyna wywolywać zniekształcenia kręgosłupa kofczyn itp. Wówczas należy dziecko zaprowadzić do chirurga-ortopedysty który wskaże jak należy postępować z dzieckiem, aby uchronić je od ostatecznego kalectwa.

Głos Kobiet

Łódź i Warszawa przystępują do III-go etapu współzawodnictwa

W bieżącym tygodniu odbyła się w Warszawie konferencja aktywistek Ligi Kobiet. Wzięły w niej udział działaczki tej organizacji z Warszawy i Łodzi. Tematem obrad było podsumowanie wyników pracy w II etapie współzawodnictwa oraz omówienia wytycznych dla trzeciego etapu.

W minionym etapie współzawodnictwa Łodzi z Warszawą zwyciężyły działaczki warszawskie. Zdobyły za to osiągnięcie nagrodę, przekazała przewodnicząca Zarządu Warszawskiego LK ob. Boguckiej-Ordyńskiej, przedstawicielka Zarządu Głównego tow. Orłowska.

W czasie trwania II etapu współzawodnictwa organizacja warszawska LK wzrosła o 30 tysięcy członkiń. Zorganizowano 32 kursy dla analfabetów i 105 zespołów czytelnicza. Poza tym od 8 marca do 1 maja wzrosło o 42 procent szeregi kobiet biorących udział w zespołowym współzawodnictwie pracy.

Czołową organizacją warszawską członkiń Ligi Kobiet na

wzrosnąć w Warszawie o 37.000 — w Łodzi o 42.000.

Nadal prowadzone będą kursy oświatowe i prace podjęte na odcinku walki z analfabetyzmem. Rozwinie się prace kulturalno-oświatowe w świetlicach. Wzmocni się opieka nad matką i dzieckiem. Nie można również pominąć tak ważnych zagadnień jak szkolenie zawodowe kobiet. Celem zmanifestowania woli

utrzymania pokoju i podkreślenia przyjaźni do Związku Radzieckiego współzawodniczące ze sobą organizacje kobiece Łodzi i Warszawy dążyć będą do pomnożenia szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. III etap współzawodnictwa między organizacjami Ligi Kobiet w Warszawie i Łodzi zakończy się w dniu 10 października.

Towarzyszka Ananiewa znakomita racjonalizatorka radziecka

W skład bawiącej niedawno w Łodzi delegacji radzieckiej na Kongres Związków Zawodowych wchodziła E. Ananiewa znana racjonalizatorka pracy. Ona to w okresie wojny wraz z grupą swych współtowarzyszek doszła do wniosku, że należy zwiększyć produkcję poprzez racjonalizację systemu pracy, skrócenie czasu trwania szeregu drobnych czynności.

Zdobyte w ten sposób sekun-



dy oszczędziły w obliczeniu każdego tysiąca metrów tkanin. Dzięki szerekiemu zastosowaniu metod pracy tow. E. Ananiewej w zakładach pracy w których jest zatrudniona 185 robotników wykonano już plan 5-letni w ciągu czterech, a nawet trzech lat.

Tow. Ananiewa zwiędzając ha le produkcyjne PZPB Nr 2 w Łodzi interesowała się żywo metodami pracy polskich włókienniczek. Zademonstrowała też naszym przedkom swoją metodę pracy. Przy tych czynnościach widzimy

KOBIETY FRANCJI walczą o pokój na świecie

Ostatnio toczyły się w Marsylii obrady Związku Kobiet Francuskich. W wielkiej manifestacji, która odbyła się z tej okazji wzięło udział ponad 100.000 kobiet przybyłych z najbliższych okolic tego wielkiego miasta portowego i z terenu całej Francji. Manifestacja przebiegała pod hasłem utrzymania pokoju na świecie. Niesiono transparenty z napisami: „Mniej pieniędzy na zbrojenia, więcej na odbud-

wę”. Ani jednego człowieka ani jednego grosza na wojnę w Vietnamie”. „Żądamy amnestii dla górników”.

Przemawiające na wielkim wiecu Janette Vermeersch tymi słowami wyraziła wolę pokoju ożywiającą wszystkie kobiety Francji. „Podajemy siostrzaną dłoń matkom wszystkich krajów. A gdy wspólnym wysiłkiem sparaliżujemy nieczne machinacje podżegaczy wojennych, będziemy mogli spokojnie spojrzeć w oczy na

szym dzieciom. Z kobietami całego świata łączymy nas wspólna walka o chleb, o szczęście i pokój”.

Kongres wyłonił Radę Krajową w skład której weszło 130 delegatek. Prócz tego wybrano Zarząd Główny, na czele którego stanęła jako przewodnicząca Eugenia Cotton. W skład Komitetu Wykonawczego weszły między innymi Janette Vermeersch, Ivonne Dumond, Francois Leclerc i Eliane Brault.

Rozbudowa sieci komunikacyjnej w ramach 6-letniego Planu Inwestycyjnego



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 11 czerwca 1949 r.
Dziś: Barbary

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 0
- Komisariat M. O. — 83
- Zarząd Miejski — 66
- P. G. E. — 112
- Pogotowie Ub. Społecznej — 10
- Dworzec Kolejowy — 91
- Telegraf — 213
- PZPR — 4
- PZPS — 23
- Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
- Komenda „Służby Połsce” — tel. nr 6.

K I N A

Kino „Polonia“ wyświetla film pt. „Cezar i Kleopatra“ — produkcji angielskiej. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Robotnik“ wyświetla film pt. „Kłeska Szpiega“ — film produkcji radzieckiej. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic“: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Wielkie plany inwestycyjne, opracowane w myśl wytycznych 6-cio letniego planu państwowego, objęły również sieć komunikacyjną.

Szczególnie duże inwestycje na tym odcinku przewiduje się w województwie łódzkim. Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego opracował już w myśl dyrektyw Ministerstwa Komunikacji 6-cio letni program budowy dróg o nawierzchni twardej oraz budowy mostów na drogach samorządowych.

W wyniku dłuższych debat nad potrzebami terenu ustalono, że w okresie 6-ciu lat Powiatowe Związki Samorządowe wybudują 113,5 kilometra dróg powiatowych, gminy miejskie 605 kilometrów dróg powiatowych, a miasta wydzielone 26 kilometrów ulic. Przybliżony koszt tych olbrzymich zamierzeń komunikacyjnych wyniesie 2 miliardy 345 milionów złotych. Koszty te zostaną pokryte w następujący sposób: dotacje skarbu Państwa wyniosą 857 milionów złotych, samorządy przeznaczą na ten cel 725 milionów złotych, a świadczenia społeczne przy budowie dadzą wartość 1 miliarda 63 milionów złotych.

KOMUNIKAT

W środę dnia 15 czerwca b. r. o godz. 15 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego przy ul. Armii Czerwonej 16 odbędzie się zebranie reorganizacyjne Komitetu Opieki nad grobami poległych w walkach o Wolność i Demokrację oraz członków Komitetu Budowy Pomników dla Bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

131 malowniczych miejscowości oczekuje na wczasowiczów

Starsza generacja dobrze pamięta jeszcze te czasy, kiedy robotnicy walczyli o prawo do urlopów płatnych. Pamięta również o tym, że właściciele fabryk, wszelkimi sposobami starali się nie dawać robotnikom należnych im urlopów i wszystkie miejscowości wypoczynkowe i kuracyjne zamknięte były dla ludzi pracy, a mogli się natomiast bawić i wypoczywać tylko kapitaliści.

Robotnicy swój wolny czas spędzali najczęściej w domu, lub w najlepszym wypadku u krewnych na pobliskiej wsi, co nie zawsze było równoznaczne z wypoczynkiem. Po wojnie Rząd Polski Ludowej postawił jako jedno ze swych naczelnych zadań zapewnienie klasie robotniczej należnego wypoczynku w okresie urlopów. Już w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu zorganizowane zostały wczasowe pracownice we wszystkich miejscowościach wypoczynkowych i kuracyjnych. Coraz liczniejsze rzesze pracowników korzystają z

wczasów z pożytkiem dla swego zdrowia i kraju. Obecnie Fundusz Wczasów Pracowniczych przy Zw. Zaw. rozporządza setkami domów wypoczynkowych w 131 miejscowościach.

Najbardziej powszechną formą spędzenia urlopów jest 14-dniowy pobyt w domach wypoczynkowych. Dla matek z małymi dziećmi zorganizowane są specjalne wczasy. Domy wypoczynkowe, wyłącznie na ten cel przeznaczone, posiadają odpowiednie urządzenia, jak kuchnie, kąpiele itp. Ponadto zapewniona jest stała opieka lekarska.

Pracownicy pabianickich zakładów przemysłowych wyjeżdżają do egzaminów, dopuszczono 94 proc., a maturę otrzymało 84 proc. uczniów ostatniej klasy. Świadectwa dojrzałości otrzymał: na Wydziale Matematyczno-Fizycznym: Haleza Jan, Kacperski Zbigniew, Koczur Waclaw, Krzesiński Jeremiasz, Kurowski Tadeusz, Nieworski Zdzisław, Olejnik Marian, Pajor Jan, Pokora Leszek, Rozwens Edmund, Stejnik Edward, Dykto Roman.

Pochodzenie społeczne nowym maturzystów jest następujące: 75 proc. — to dzieci robotników, 12 proc. — inteligencji pracującej i 10 proc. — dzieci chłopskie.

Maturzyści III Gimnazjum

W III Państwowym Gimnazjum i Liceum Semestralnym do egzaminów, dopuszczono 94 proc., a maturę otrzymało 84 proc. uczniów ostatniej klasy. Świadectwa dojrzałości otrzymał: na Wydziale Matematyczno-Fizycznym: Haleza Jan, Kacperski Zbigniew, Koczur Waclaw, Krzesiński Jeremiasz, Kurowski Tadeusz, Nieworski Zdzisław, Olejnik Marian, Pajor Jan, Pokora Leszek, Rozwens Edmund, Stejnik Edward, Dykto Roman.

Pochodzenie społeczne nowym maturzystów jest następujące: 75 proc. — to dzieci robotników, 12 proc. — inteligencji pracującej i 10 proc. — dzieci chłopskie.

Wróciliśmy pełni zapału i entuzjazmu

— mówią pabianiccy delegaci na Kongres Związków Zawodowych

W ubiegłą niedzielę zakończył obrady Kongres Związków Zawodowych. — Przeszło 1.800 delegatów z całego kraju po pięciodniowych obradach powróciło do swych miast, aby przynieść w masę uchwały Kongresu. Z naszego miasta wyjechali do Warszawy między innymi tow. tow. Jatkowski i Kruk.

„Największym wrażeniem, jakie odniosłem na Kongresie — mówi tow. Jatkowski — to była potężna manifestacja jedności klasy robotniczej całego świata. Nie ma takiej siły, która mogłaby powstrzymać marsz klasy robotniczej na drodze postępu i walki o trwały pokój. Kongres stał się jednym z najbardziej przekonujących dowodów tego przeświadczenia. Przemówienia delegata Chin Ludowych, walczącej klasy robotniczej Włoch i Francji, mocne słowa delegata Związku Ra-

dzieckiego i wszystkich innych mówili o niezłomnej walce ludzi pracy o lepsze jutro“.

Takich rzeczy nie zapomina się nigdy. Pozostaną one na zawsze drogowskazem naszej pracy i wysiłków.

Młodzież robotniczą Pabianic reprezentował na Kongresie — tow. Kruk.

— „Jestem przeświadczony, — mówi on — że postulat nasz zostanie w pełni uwzględnione. Spotkały się one z najbardziej przychylnym przyjęciem na Kongresie. Nie zapomnę nigdy, tego entuzjazmu, z jakim spotkały się delegacje wojska i młodzieży szkół warszawskich. Okrzykiem i wiatem nie było końca. Wstyd się przyznać, ale naprawdę strasznie zaczęły mnie swędzić oczy, kiedy mały może 12-letni chłopak powitał Kongres mówiąc: Towarzysze, młodzieży szkół warszawskich życzy Wam pomyślnych obrad. Ogram-

ne zainteresowanie wywołały delegacje murarzy ze Śląska, pracujących systemem trójkowym. Nad wyraz serdeczne przyjęcie zgotowali uczestnicy Kongresu delegacjom chłopskim które przybyły w dniu Święta Ludowego.

Pragnę jeszcze dodać, że bardzo ucieszył mnie upominek, jaki dostał każdy z delegatów, a mianowicie biblioteczkę dzieł marksistowskich.

Wszyscy delegaci opuścili Kongres z głęboką pewnością że dokona się przełom w stylu pracy Związków Zawodowych, czyniąc z nich organizację dynamiczną bojową, związaną najsilniej z masami, znającą bolączki mas i kontrolowaną przez masy.

Specjalne wczasy urządzone są dla przodowników, którym państwo w dowód uznania za pracę dla dobra kraju zapewnia całkowite bezpłatne utrzymanie w domach wypoczynkowych i zdrojowych.

Przodownicy pracy, wyjeżdżający z rodzinami otrzymują na okres urlopu nawet całe domki.

Wczasy poza bezpośrednimi korzyściami dla zdrowia pozwalają poznać ludzi z różnych części kraju i wszystkich zakładów pracy. Następuje wtedy wymiana spostrzeżeń i doświadczeń.

Z tego więc także względu udział rzesz robotniczych w akcji wczasów winien być jak najbardziej liczny.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PABIANIC“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
nowyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych ładnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawa: RSW „Prasa“.

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 216-06
Sekretarz odpowiad.: 216-23
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 216-42
Dział mutacji: 216-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-26
Dział rolny: wewn. 8 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 65, tel. 111-50

23 bm. egzaminy wstępne

Dyrekcja III Państw. Liceum Ogólnokształcącego dla Młodzieży Pracującej w Pabianicach, ul. Puławskiego 29, powiadamia zainteresowanych rodziców i młodzież, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej i 15 lat wieku, że egzaminy wstępne do klasy 8-ej rozpoczynają się 23-go czerwca o godz. 8-ej w gmachu szkoły. Do tego terminu należy złożyć w kancelarii szkoły w godz. 15 — 18 wymagane podanie, życiorys i dokumenty.

Kandydaci mogą się zgłaszać z całego miasta i okolicy niezależnie od rejonów szkolnych

Czytajcie »Głos Pabianic«

Pabianiczanie proszą o koncerty na wolnym powietrzu

Ostatnie koncerty, zorganizowane przez pabianicki Oddział Związku Zawodowego Muzyków jak i Festival muzyki i pieśni ludowej cieszyły się wielką frekwencją publiczności. Pozwala to na wysunięcie wniosku, że pabianiczanie spragnieni są dobrej muzyki i wykazują żywe zainteresowanie dla wszelkich tego rodzaju imprez. Potwierdza to również fakt, iż urządzone przez poszczególne zakłady wewnętrzne imprezy muzyczne cieszą się powodzeniem.

Bardzo popularnym sposobem praktykowanym w wielu miastach, są koncerty, urządzone w porze letniej na wolnym powietrzu, na placach i w parkach zwłaszcza w niedzielę i święta. Sądymy, że i w Pabianicach akcja, mająca na celu zorganizowanie niedzielnych koncertów na wolnym powietrzu, spotkałaby

się z wielkim zainteresowaniem i poparciem miejscowego społeczeństwa. Inicjatywę w tym kierunku powinny podjąć przede wszystkim Związki Zawodowe Referat Kultury i Sztuki oraz miejscowy Związek Zawodowy Muzyków RP. Cenną byłaby tu również pomoc orkiestry dętej PZPB i miejscowych chórów, których kilka istnieje na terenie Pabianic. Imprezy te mogłyby urozmaicić również występy zespołów świetlicowych naszych fabryk i szkół, mających ciekawą i dobrą repertuar.

Wierzmy, że wyżej wymienione czynniki, instytucje i organizacje społeczne jak i świetlice, szkoły oraz Rady Zakładowe zainteresują się poruszoną przez nas sprawą i postarają się zrealizować ją jak najszybciej. (jb)

Spółdzielnie pracy dla obarczonych dziećmi kobiet

Centrala Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Łodzi w ramach akcji zatrudniania kobiet, obarczonych licznym potomstwem, organizuje w województwie łódzkim nowe spółdzielnie pracy.

Ostatnio uruchomiona została konfekcyjna spółdzielnia pracy w Nowosolnej, powiatu łódzkiego, zatrudniająca 100 kobiet oraz spółdzielnia wikliniarska we wsi

Galki, pow. opoczyńskiego. W Galkach zamieszkuje wyłącznie kobiety i dzieci, wszyscy mężczyźni rozstrzelani zostali przez Niemców za udział w walkach partyzanckich.

Jeszcze w bieżącym roku powstaną w woj. łódzkim nowe kobiece spółdzielnie pracy w Zduńskiej Woli, Sie radzu, Radomsku, Wieluniu i Kutnie. Przeszkoleniem kobiet do pracy w spółdzielniach produkcyjnych zajmuje się Liga Kobiet.

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Maksyma Gorkiego „Na dzień” w reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34

Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” — G. B. Shawa.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150.36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcii Lorca „Dom Bernardy Alba” w reżyserii Józefa Wyszymirskiego.

LETNI TEATR „OSA” Piotrkowska 94.

Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa” — J. Tuwima.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Godz. 19.15 — „DZWONY z CORNEVILLE” — O.

SPORT SPORT SPORT

Wiele ciekawych imprez oczekuje nas w niedzielę

Od wczesnych godzin rannych zarają się nasze boiska

Najciekawszym wydarzeniem sportowym obecnego tygodnia będzie dzisiejszy i jutrzejszy występ koszykarzy węgierskich w Łodzi. Jest to zespół wicemistrza Węgier Ka-Se z Budapesztu. W swych szeregach goście posiadają trzech reprezentantów: Bokody, Kovaci i jednego z najlepszych obrońców w Europie: Novakoszy'ego. Posiadają już zwycięstwa nad zespołami poznańskimi Wartą i ZZK oraz gdańskim Zrywem.

Dzisiaj Ka-Se spotka się w Helenowie ze Spójnią, a w niedzielę w sali YMCA z gospodarzami. Pomysł rozgrywania meczu, pod czas upału w dusznej sali nie jest dobry, tym bardziej, że i pora jest mocno późniona (godz. 21). Sądząmy jednak, że YMCA zrewiduje swe postanowienie i choć w ostatniej chwili — przesunie godzinę rozpoczęcia zawodów oraz teren sali zmieni na boisko. Z polecenia ŁOZLA, Chenuia

organizuje na stadionie Widzewa lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów okręgu łódzkiego. Innowacją obecnego mistrzostwa będzie ograniczenie ilości konkurencji dla poszczególnego zawodnika tylko do dwóch. W ten sposób młodzi zawodnicy mogą opowiadać jedną lub dwie konkurencje a nie rozpraszać uwagi na inne. Można zgłaszać dowolną ilość zawodników do poszczególnych konkurencji. Równocześnie z mistrzostwami juniorów od-

dzie się pięciobój mężczyzn oraz trójbój kobiet.

Z innych imprez zasługuje na uwagę mecz ligowy w szczyptorniaku pomiędzy ŁKS - Włókniarzem i Kolejarzem z Opola. W Pabianicach o mistrzostwo drugiej ligi piłkarskiej PTC zmierzy się z Bzurą. O mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie A odbędą się ostatnie mecze: w Łodzi rezerwa ligowego ŁKS-Włókniarza gra z Concordią, a Spójnia spotka się z kolejarzami łódzkimi.

„Dziennik Łódzki” organizuje jutro wyścig szosowy, a ŁKS-Włókniarz wewnętrzno klubowe indywidualne zawody bokserkie. Jak z tego wynika będziemy świadkami wielu ciekawych imprez sportowych. Oby tylko pogoda dopisała.

W niedzielę

Mistrzostwa szermiercze juniorów

W niedzielę w dużej sali YMCA odbędą się wyjątkowo ciekawe zawody szermiercze o mistrzostwo juniorów. W zawodach weźmie udział 36 chłopców

reprezentujących następujące kluby: AZS, ŁKS Włókniarz i ZZK. Początek mistrzostw o godz. 10-ej rano.

Mecz szermierczy z Węgrami odłożony do listopada

WARSZAWA (obst. wł.) — W dniu 26 czerwca w Budapeszcie miał odbyć się mecz szermierczy Węgry — Polska. Węgrzy zawiadomili PZS, iż w terminie powyższym nie mogą rozegrać tego spotkania i proponują roz-

zegranie zawodów w listopadzie b. r. W związku z powyższym został odwołany obóz przygotowawczy dla polskiej drużyny szermierczej, który miał odbyć się w Wiśle.

Dzisiejsze imprezy

Szczegółowy kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych wygląda następująco:

PIŁKA RĘCZNA:

W Helenowie o godz. 19-ej odbędzie się międzynarodowe zawody piłki koszykowej: Ka-Se (Budapeszt) — Spójnia, poprzedzone przedmeczem juniorów Spójni i YMCA.

ZAWODY BOKSERSKIE:

Na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 18.30 — drugi dzień turnieju wewnętrznego bokserów ŁKS Włókniarza. Na boisku Bawelny przy ul. Ogrodowej 28a o godz. 18-ej zawody towarzyskie Bawelny z Widzewem oraz dwie walki finałowe o mistrzostwo juniorów.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 13.35 Muzyka obładowa. 14.15 Utwory kompozytorów rosyjskich. 14.55 (L) Pogadanka E. Tokars pt. „Wywniarz Podatku Gruntowego”. 15.30 „Uczennice I-szej klasy” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.50 „Lato ZMPowców”. 16.15 Muzyka. 16.50 (L) W audycji „Na fali Polskiego Związku Zachodniego” — 17.00 I Dziennik popołudniowy. 17.15 (L) „Przy sobocie po robocie”. Transm. z PZPB nr 8. 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski” — „Postacie kobiece w twórczo-

ści Mickiewicza”. 18.40 Pleśń w wyk. Chóru P. R. pod kier. J. Kołaczkowski. 19.00 II Dziennik popołudniowy. 19.15 Koncert rozrywkowy. Transm. do PRAGI i BUDAPESTU. W przerwie „Wieczór poezji Byrona”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Teatr Eterek” — audycja rozrywkowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (L) Pogadanka Wł. Czechańskiego pt. „Szkołnictwo w PZPB nr 1”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 (L) Koncert życzeń.

Sport w ZSRR



Nowy rekordzista ZSRR w biegu na 5 km — Popow

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 12

1. Powiadamy, iż po przeprowadzonej korekcie terminu przez Polski Związek Bokserki, Roczne Walne Zgromadzenie naszego Okręgu odbędzie się dnia 25 czerwca rb. o godz. 16-ej w pierwszym, a o godz. 17-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 67, front, II piętro.

Prosimy wszystkich członków o wzięcie udziału w zgromadzeniu.

Prosimy również dla dobra pięściarstwa o zgłaszanie wszelkich wniosków oraz propozycji, mających na celu usprawnienie prac, związanych z propagowaniem i krzewieniem naszej gałęzi sportu.

Zgodnie z par. 26 Statutu wzorowego dla Okręgowych Związków Bokserkich, prosimy o zgłaszanie wniosków na piśmie najpóźniej do dnia 18 bm. włącznie, listami poleconymi.

Delegatami na R. W. Z. są przedstawiciele klubów i sekcji w liczbie nieograniczonej, posiadający pisemne upoważnienie, zaopatrzone w aktualne podpisy Zarządu oraz stempel klubu, przy czym przewodniczący delegacji winien być wyraźnie wymieniony (par. 25 Statutu wzorowego dla O.Z.B.).

2. Porządek dzienny R. W. Z. podany zostanie klubom drogą korespondencji.

3. Zwracamy uwagę, iż kluby zalegające z opłatami wszelkiego rodzaju na rzecz ŁOZB i PZB, zgodnie z par. 28 Statutu

Table with contact information for ŁOZB, including GŁOS, Wydawca, Adres Redakcji, Telefon, etc.

kina

ADRIA — „Za Wami pójdą tnat” — godz. 16, 18, 20 doz. od lat 14.

BAŁTYK — „Antoni i Antonina” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

film dozwolony od lat 14-tu.

BAJKA — „W pogoni za mę-żem”, dozwolony dla młodz. — godz. 18, 20.30.

GDYNIA — Program aktualno-ści kraj. i zagr. Nr 25.

godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodz. „Skarb” — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Dzwonnik z Notre-Dame”, dozwolony od lat 16 — godz. 17, 19, 21.

POLONIA — „Antoni i Antonina” — film dozwolony od lat 14-tu.

PRZEDWIOŚNIE — „Krwawa Wandetta” — dozwolony dla młodzieży. — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK — „Zawieja” — godz. 15.30, 18, 20.30.

dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Wielka nagroda” — godz. 18, 20.30.

dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Pieśń tajni” — dla młodzieży 15.30, godz. 18 dla młodzieży.

STYLOWY — „Zuch dziewczy-na” dla młodz. godz. 16-ta, 20.30 — seanse normalne.

„Potrach mórz” — godzina 18, 20.30 — dozwolony dla młodz.

SWIT — „Renegat”. — godz. 18, 20.30.

dozwolony od lat 16.

TATRY (kino w ogrodzie) — „Cy-gański tabot” doz. dla młodz.

TECZA — „Dzieci z jednego pu-dwórka” — doz. dla młodz.

WISLA — „Muzyka i Miłość” — godz. 18, 20.30.

dozwolony od lat 14.

WŁOKNIARZ — „Kulisy ringu” — dozwol. dla młodzieży — godz. 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ — „Kulisy ringu” — godz. 17, 19, 21.

ZACHĘTA — „Czarny Narcyz”. — godz. 17, 19, 21.

Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.



Pierwsza liga na wczasach

Nasz poradnik

W czym tkwił błąd?

Błąd większości naszych pracowników kultury fizycznej na odcinku Związków Zawodowych leży w słabych kontaktach bar-dzo osobistego charakteru z czło-wiekiem i zakładem pracy. Ogłoszenia, afisze, instrukcje nie tu nie pomogą. Konieczny jest kontakt osobisty. Przeciwnie dzięki czemu innemu, jak brakowi kontaktów można przy-pisać obserwowane fakty, że na strychach zakładów pracy leżą bezużytecznie kostiumy i sprzęt sportowy, że boiska przy zakła-dach pracy świecą nieraz pustkami.

Oprócz braku kontaktów oso-bistych również i brak siły a-trakcyjnej (zawodów, wycieczek, odpowiedniej atmosfery) jest da-żym powodem wezwania sportu na zakładach pracy. Wszystkie to jest jednym wie-ciej dowodem, że do powstania i życia KOŁA SPORTOWEGO konieczne jest przygotowanie gruntu. Bardzo wszechstronne, przemy-myślane przygotowanie.

Teodor Dreiser 148 Tragedia Amerykańska

— Te Holender! Nie rób tego. Czekaj na moment... jest tu coś lepszego do zrobienia! I gra szła wśród kpin, kłatów, śmiechów, zależnie od zmiennego szczęścia w grze. To samo było z kartami. Wszyscy zamknięci w celach grali umiejętnie i z zapalem. Clydowi jednak nie w głowie były karty, nie pociągały go również sprośne żarty i ordynarne rozmowy. Nie mógł się przyzwyczaić do tych brutalnych słów, które wybiegały z ust każdego więźnia — prócz jednego Nicholsona — i to Clyda pociągnęło ku niemu. Po paru dniach czuł instynktownie, że towarzystwo tego wytwornego pana ułatwi mu tu życie. Był tak inteligentny i tak szanownie wyglądał, zupełnie odmiennie od innych, z których wзираła jakaś ponurość i zwierzęcość. Po jakimś tygodniu pobytu Clyda w tych murach coraz silniej tłoczyło wszystkich wrażenie zbliżającej się egzekucji Pasquala Cutrone, Włocha, który został skazany na śmierć za zabicie swego brata, by uwięzić mu żonę. Siedział obok Clyda i z rozpaczą dostał już obłędu. Nie chciał wcale opuszczać swej celi, nie chodził na przechadzkę ani na ćwiczenia. Straszna to była twarz, gdy Clyde rzucał czasem na nią okiem, przechodząc na podwórku korytarzem. Cierpienie wyłobilo na niej głębokie brzozy od oczu do kątów ust. Od-

dawał się dniem i nocą żarliwym modłom od chwili przybycia Clyda, bo właśnie w tym dniu dowiedział się, że za tydzień odbędzie się jego egzekucja. Od tego dnia pełzał ciągle na czworakach, całował ziemię, wpiął się ustami w stopy Chrystusa na krzyżu. Często odwiedzały go brat i siostra, przybyli z Włoch i na rozmowę z nimi prowadzono go do „Starego Domu Śmierci”. Nikt mu już jednak nie mógł pomóc ani przynieść żadnej ulgi. Jak dzień długi i jak noc długa tkuł się po swej celi, modłąc się bez przerwy i sąsiedzi jego, o ile sen twardy nie skleił im powiek, musieli wysłuchiwać modlitewnych szepcowań i niekończących się nigdy Ojcie Nasz i Zdrowasiek. Od czasu do czasu rozlegał się czyjś zrozpaczony głos: — Boże, żeby ten człowiek zasnął choć na chwilę! Lecz jego szepc i jęki słychać było bez przerwy, a co jakiś czas wśród modlitwy stuk uderzenia głową o podłogę. I tak przechodził dzień po dniu, dopóki w przededniu fatalnego dnia nie zabrano go do starej kaźni, gdzie miał od swych bliskich przyjąć ostatnie pożegnanie. Tam również miał przygotować duszę na drogę wieczności. Dnia tego w więzieniu nikt nie mógł pozostać obojętny. Przeczucie śmierci jak ciężka zmora osiadło na piersiach. Tace z wieczornym posiłkiem, przeważnie nietknięte, zabrano z powrotem. Zapadła cisza, przerywana tylko szepczeniem pacjentów tych, których niedługo miał spotkać los Pasquala. Naraz jeden z więźniów, Włoch, skazany za zabicie stróża bankowego, zaczął wydawać hysteryczne krzyki, ciskać stolkami i stołem o podłogę i ściany, drząc pościel na łóżku; wreszcie chciał się zadusić. Obezwładniono go, przeprowadzono do innej celi w drugiej części budynku i oddano pod

opiekę lekarską. Wybuch ten nie zmienił nastroju, więźniowie przechadzali się po celach szepcząc coś do siebie lub wzywali dozorców żądając jakiegoś zajęcia. Clyde, przeżywający po raz pierwszy takie chwile, drżał na całym ciele, nie mogąc opanować zgrozy i obłędnego leku. Przez cały czas leżał na swej pryczy, odpędzając sprzed oczu straszne obrazy. Takie więc tutaj śmierć ma oblicze. Mężczyźni, dorośli mężczyźni płaczą, modlą się, tracą zmysły i zanim śmiertelna egzekucja się skończy, wszyscy żyją grozą. O dziesiątej, aby nieco uspokoić więźniów, przyniesiono im dodatkowy posiłek, nikt go jednak prócz Chińczyka nie tknął. Nazajutrz o czwartej rano służba więzienna weszła cicho na korytarz i zaciągnęła ciężkie zielone zasłony, by nikt nie mógł widzieć straszliwej procesji, przeciągającej przez korytarz i eskortującej więźnia ze starej kaźni do miejsca egzekucji. Wszyscy bez wyjątku obudzili się i z blującym sercem zerwali się z łóżek. Już to już!... Godzina śmierci już bije. To pierwszy jej sygnał. Wielu więźniów padło w tej chwili na kolana uciekając pod opiekuncze skrzydła wiary. Byli i tacy, którzy gorączkowym krokiem przechadzali się mrużąc coś bez przerwy, byli i tacy, którzy wydawali jakieś niezrozumiałe okrzyki w niewymownym leku. Clyde siedział odwróty i oniemiał, prawie bezmyślnie. Teraz zabijają... zabijają tego nieszczęśliwego... tam... w tamtej celi... Krzesło... A to krzesło... zawsze so tak przerażało... znajduje się blisko... obok... tuż